



ABC

NOWINY CODZIENNE

Nr. 385 A Rok XIII

WARSZAWA
SOBOTA
24 grudnia
1938 R.

Cena 10 Gr.
w

„CIEMNA NOC W
ŚWIATŁOŚCIACH PROMIE-
NISTYCH BRODZI”.

Kolenda.



ŚWIATŁO WŚRÓD NOCY!

Oto najgłębszy sens Bożego Narodzenia. Oto najcudowniejszy sens tego misterium, które corocznie budzi w nas tysiące myśli, tysiączne życzenia. Światło wśród nocy! Niepodobna zaprzeczyć, że wraz z Dzieciątkiem Bożym weszło na świat światło, jak niepodobna też zaprzeczyć, że weszło wśród nocy, wielkiej i ciemnej, wypełniającej świat. Jedno i drugie jest słuszne. Jest światłość i jest noc. Czy zrozumiemy ten fakt? Czy zrozumiemy, że jedno musi być obok drugiego, światło obok ciemności? I czy zrozumiemy, że w tym właśnie leży istota cudowności, istota misterium gwiazdkowego? Zbyt często nam się zdaje, że światło pojawia się w naszym życiu, jakby z nieba, jakby z cudu, jakby z siły. A przecież nigdzie w świecie tak się nie dzieje. Gdy słońce wschodzi nad naszą półkulą, w ciemności pograża się druga, a jasne światło dnia, do którego tęsknimy i które kochamy, to tylko drobna plama światła. Reszta tkwi w ciemnościach. Podobnie dzieje się w naszym życiu duchowym, towarzyskim, ba nawet nadprzyrodzonym. Światło wśród nocy.

Tak weszło światło w Betlehem. Zwycięskie światło! Samo przyjście jego wśród nocy, to zwycięstwo jego. Widzieli rodzi ce, pasterze, mędrcy, rybacy z nad jeziora, ubodzy i chorzy, kobiety i dzieci, mężczyźni, święci i grzeszni. Wolno im było trzymać w rękach to światło, jak trzymała je Ma-

ka, jak Symeon starzec. Wolno było roznosić je po całym świecie. Wolno było rozpalać je w sercach. Poprzez cały świat niesiono wieść o świetle, niesiono je do naszych izb, do naszych serc. My znowu możemy je roznieść do wszystkich miejsc, do wszelkiej ciemności, do każdego kąta, do każdej jaskini, wolno je zapalić nad każdą mogiłą, nad każdą nędzą, nad każdym opuszczeniem, nad każdą śmiercią, nad każdym słabym, grzesznym, nad każdym nawet grzechem.

I to jest zwycięstwem Światła, że jest ono czymś nieskończonym, większym, aniżeli wszystkie ciemności, wypełnione światem. I to jest zwycięstwem jego, że o co słabe stało się mocnym, o co odgadaliśmy oczyma wiary Dzieciątko z Betlehem. Tak jak płonące światło jest mocniejsze aniżeli cała ciemność, tak też mocniej sze jest Światło z Betlehem, niż wszystko co ciemne, złe, podłe, kłamliwe.

Każda wiara, której nie doceniono, każda miłość wzgardzona, każda krew przelana odważnie, każde serce złamane przez miłość, każde życie oddane w dobrej woli — oto co jest rzeczywistością, jest faktem, jest mocą, wiecznością i czymś, co nie mija bez śladu. Oto co wśród ciemności świata jest światłem nieprzewyciężonym. Tak często mówimy pełni lęku i przerażenia: „patrzcie, jaka ciemność straszna, jaka noc!” O ile bardziej prawdziwym byłby

inny nasz okrzyk: „patrzcie, tam światło, tam Matka, tam aniołowie, tam święci. Tam jest Bóg”. Nie zamykamy oczu na to, że jest czasem ciemno, że jest noc. Jednak wśród nocy jest światło, w ubóstwie żłóbka jest zbawienie świata, z cierpienia rodzi się szczęście, z łez wstaje miłość.

Tylko ofiarą zdobywa się życie, bezinteresownym oddaniem dobrej sprawie pokój i zadowolenie, pełnią wiary, pełnię szczęścia — Bogal... Oto sens Bożego Narodzenia!

Wśród nocnej ciszy naszego życia polskiego weszło światło. Silne i wielkie!

Rozświetliło ponure mroki naszej rzeczywistości! Odsłoniło w całej nagiej prawdzie zachowaną dzunglę życia gospodarczego, społecznego, politycznego. Światłem tym wśród nocy, to objawienie wielkiej misji dziejowej naszego narodu. Polska Chrobrych, Jagiellonów, Batorów! Polska potężna, wbijająca na swym szlaku historycznym pale graniczne w Łabie, w Dunaju, w Dnieprze, w Dzwini! Polska silna licznymi pokoleniami najcudowniejszego rycerstwa ducha i żelaza! Polska matka świętych gigantów, poetów, mędrców, mężów stanu! Obronicielka kultury chrześcijańskiej wobec wszystkich azjatów świata! Oto objawienie, jakie się stało

udziałem młodego pokolenia polskiego w dniach ciemności, w dniach rozpacz i nocy bez końca. Narodziny ideałów! Wizja jutra, której na imię daną Katolickie Państwo Polskiego Narodu! Wizja jutra zbudowana nie na mrocznym i ponurym micie krwi, ani na micie wyległym w zżyzdzałym mózgu Lenina. Wizja własna polska, odczytana z dziejów i Bożych przeznaczeń polskich.

Światło idei, narazie nikłe, poczyną rozświetlać polskie mroki. Widzimy, że zaczyna zwyciężać i wiemy, że zwycięży. Mimo świetnie zorganizowanego oporu, mimo kul, koterii, mafii, ośrodków dyspozycyjnych. Mimo gwałtów, szyszan i mogił. Mocniejsze jest światło od ciemności. Jest nieprzewyciężalne! Już nigdy od chwili kiedy się wśród nas narodziło światło objawienia przeznaczeń polskich, nie będziemy mówić: „patrzcie, jaka ciemność straszna, jaka noc”!

Mogili Rossmanów, Dehringów, Horodeńskich, Piszczatowskich, Wacławskich, to rozświetlone słupy, stojące na drodze ku nowej Polsce. Patrzcie, „tam światło”. To nasz polski adwent!

Z niego rodzi się Polska narodowa. Ofiarą twoją i moją, bezinteresowną miłością twoją i moją, pracą i walką naszą bezustanną.

Światło wśród nocy! Oto sens polskiej Gwiazdki!

Ks. Wojciech Gajdas.

